

PROTOKÓŁ NR 26

z posiedzenia Komisji Oświaty i Wychowania Rady Miasta Poznania

w dniu **4 lutego 2016r.**

Zaproszenie na posiedzenie Komisji wraz z proponowanym porządkiem obrad stanowi załącznik nr 1 do protokołu.

W posiedzeniu, które prowadził przewodniczący Komisji Przemysław Alexandrowicz, uczestniczyli:

- 10 z 11 członków Komisji, co stanowi kworum niezbędne do podejmowania prawomocnych decyzji – lista obecności stanowi załącznik nr 2 do protokołu
- goście – lista obecności stanowi załącznik nr 3 protokołu.

Posiedzenie odbyło się o godz. 14:00 w sali sesyjnej UM w Poznaniu, pl. Kolegiacki 17.

Porządek obrad:

1. Opiniowanie projektu uchwały (PU 347/16) w sprawie trybu powoływania członków oraz organizacji i trybu działania Poznańskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego..
2. Opiniowanie projektu uchwały (PU 347/16) w sprawie wniesienia skargi na rozstrzygnięcie nadzorcze Wojewody Wielkopolskiego nr KN-I.4131.1.410.2015.8 z dnia 14 stycznia 2016r.
3. Sprawy wniesione (w tym list Rady Pedagogicznej Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej nr 4, rozesłany radnym 15 stycznia 2016r.).
4. Wolne głosy i wnioski.

Ad. 1

Projekt uchwały przedstawiła dyr. Magdalena Pietrusik-Adamska.

Nie podejmując dyskusji Komisja zaopiniowała projekt uchwały pozytywnie: 7/0/1, jedna osoba nie wzięła udziału w głosowaniu.

Ad. 2

Projekt uchwały przedstawił wicedyrektor Paweł Diakowicz.

Zdaniem przewodniczącego Przemysława Alexandrowicza Wojewoda uznał, że uchwała nie zawiera uzasadnienia, a Prezydent uznał, że uchwała nie narusza prawa i że Rada mogła przyznać pierwszeństwo szkole w nabyciu nieruchomości. Na jakich przesłankach Wojewoda oparł swoją uwagę?

W ocenie Pani Alicji Piątkowskiej należałoby zapytać Wojewodę, dlaczego stwierdził nieważność uchwały, ponieważ ewidentnie stwierdził, że uchwała nie zawiera żadnego uzasadnienia i że brak było wobec tego podstaw do podjęcia uchwały. Już ze zdania pierwszego uzasadnienia do uchwały wynika, co znajduje się na tej nieruchomości i że cała nieruchomość jest przedmiotem najmu. Nie ma wątpliwości, że uchwała uzasadnienie zawierała.

Zdaniem radnego Antoniego Szczecińskiego należy oddzielić kompetencje Rady i nadzorcze kompetencje Wojewody. Miasto decyduje o sposobie dysponowania gruntem, a Wojewoda o tym, czy to jest zgodne z ustawami i przepisami prawa. Sama decyzja czy sprzedawać i w jakiej formie ewentualnie udostępniać jest poza sporem. Jest spór prawny o to, czy uzasadnienie do uchwały jest wystarczające czy nie. Rozstrzygnąć to powinien ktoś powołany do rozstrzygania sporów prawnych i sąd zapewne to uczyni.

Wiceprezydent Mariusz Wiśniewski powiedział, że Miasto chce skorzystać z prawa do odwołania się od decyzji do sądu. Uzasadnienie do decyzji stanowi owa decyzja, która jest 3-stronicowa wraz z opisem toku prawniczego myślenia. Miasto nie zgadza się z decyzją Wojewody i aby to rozstrzygnąć właściwym miejscem jest WSA.

Po wyczerpaniu listy mów przewodniczący Przemysław Alexandrowicz poddał projekt uchwały pod głosowanie, w wyniku którego zyskał on opinię pozytywną: 5/4/1.

Ad. 3

Przewodniczący Przemysław Alexandrowicz przypomniał, że członkowie Komisji otrzymali skan pisma 15 stycznia br. (pismo nr RM-I.0010.6.51.2015). Dotyczy on przebiegu konkursu na dyrektora Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej nr 4. Konkurs odbył się 11 grudnia, reprezentantem Komisji był radny Antoni Szczuciński.

Następnie głos zabrała Pani Iwona Krawczyk, członek Rady Pedagogicznej w/w Poradni. Konkurs odbył się 11 grudnia 2015r. Konkurs został ogłoszony 19 października 2015r., a 18 listopada 2015r. została powołana komisja konkursowa. W skład komisji konkursowej została włączona Pani Iwona Krawczyk, pracownik Wydziału Oświaty UM, jako przewodnicząca składu rezerwowego. Termin składania ofert konkursowych mijał 1 grudnia 2015r. i do tego dnia Pani Iwona Krawczyk złożyła swoją ofertę na stanowisko dyrektora Poradni. Ofertę taką złożyła także dotychczasowa dyrektorka, Pani Iwona Krawczyk.

W dniu 2 grudnia 2015r. zarządzeniem Prezydenta Miasta zmieniono skład komisji i w nowym składzie nie znalazła się Pani ...

Rada Pedagogiczna podnosi fakt, że przez pewien okres Pani ... była jednocześnie kandydatką na stanowisko Poradni i także członkiem komisji konkursowej, która miała wyłonić dyrektora Poradni. Następną podnoszoną sprawą jest to, że w dniu 2 grudnia 2015r. Pani ... będąc już kandydatem na stanowisko dyrektora Poradni, już po złożeniu swojej oferty, pełniła rolę przewodniczącej komisji konkursowej w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej nr 2. Pani ... od lat bierze udział jako członek w różnych komisjach konkursowych, w tym również działających w poradniach, ale Rada Pedagogiczna uważa, że taka sytuacja nie jest właściwa, że kandydat na stanowisko dyrektora równocześnie jest przewodniczącym konkursu w innej poradni. Pani ... miała możliwość wysłuchania, w jaki sposób dyrektor prezentuje swoją ofertę, brała udział w obradach komisji konkursowej, słyszała jakie propozycje jak zostały oceniane, co okazywało się lepszym lub gorszym pomysłem. Kolejną sprawą podnoszoną przez Radę Pedagogiczną jest fakt, że w komisji konkursowej znalazły się dwie osoby, pracownicy Wydziału Oświaty UM, bezpośrednio współpracujące z kandydatem na to stanowisko. Niepokój budzi fakt, że osoba, która wygrała konkurs, czyli pani ... ma zaledwie roczny staż pracy w poradni psychologiczno-pedagogicznej i 5-letni staż pracy jako psycholog. Rada Pedagogiczna ma przeświadczenie, że Poradnia jest poradnią, która pod kierownictwem dotychczasowej pani dyrektor pracowała bardzo dobrze, w wielu obszarach została bardzo dobrze oceniona. Stąd obawy, że osobie, która tak krótko pracuje w tak specyficznym miejscu jak poradnia psychologiczno-pedagogiczna, boże nie być łatwo pełnić rolę dyrektora. Rada Pedagogiczna otrzymała odpowiedź od Pana Prezydenta w dniu 11 stycznia 2016r., że Prezydent nie spostrzega żadnych wątpliwości co do prawidłowego przygotowania i przeprowadzenia konkursu. Rada Pedagogiczna nie ma wątpliwości co do przebiegu komisji konkursowej, tylko do przygotowania konkursu. Pani ... odczytała pismo skierowane do Prezydenta Miasta przez dyrektorów poradni psychologiczno-pedagogicznych – jak w załączniku nr 4 do protokołu. Członkowie Rady Pedagogicznej mają poczucie niesprawiedliwości oraz, że nie zostały zachowane procedury obiektywizmu i w związku z tym podejmują różne kroki, żeby próbować zainteresować różne gremia tą sprawą i ewentualnie uzyskać jakiś stosunek do tej sprawy. Rada Pedagogiczna sformułowała także pismo, które wysłane zostało do Kuratora Oświaty i będzie starała się zainteresować sprawą media, aby ją nagłośnić. Punkt widzenia Rady Pedagogicznej jest taki, że przebieg konkursu nie odbywał się w sposób transparentny, obiektywny i nie budzący wątpliwości.

Przedstawicielka Rady Pedagogicznej Poradni uzasadniła dlaczego ważne jest to, że staż pracy w poradni jest niezbędnym zasobem ludzkim do wykonywania tej pracy. Pracownicy Poradni każdego roku docierają do tysiąca osób z różnymi problemami. Pracują nie tylko w Poradni, gdzie wykonywane są badania diagnostyczne i prowadzone różne formy terapii, ale spotykają się także w terenie – w przedszkolach, szkołach - z pedagogami, nauczycielami, rodzicami, młodzieżą. Do Poradni przychodzą dzieci i młodzież nie tylko z trudnościami w nauce, ale także takie, które sprawiają trudności wychowawcze, z którymi nie radzą sobie rodzice, takie, które mają różne zaburzenia emocjonalne, jest coraz więcej rodzin, które są

zagubione i nie radzą sobie w wychowaniu swoich dzieci. Dlatego ogromną wartością Poradni jest doświadczenie liczone w latach pracy, poparte licznymi kursami, szkoleniami oraz szkołami terapeutycznymi, z których wyszli pracownicy. Do tej pory liderem zespołu była osoba, która ma 29 lat pracy, stażu pedagogicznego, która jest bardzo dobrym znawcą prawa oświatowego i która dobrze zarządzała Poradnią. W tej chwili dyrektorem będzie osoba, która jest dobrym zarządcą, ale to, co jest istotą pracy poradni, to jest praca na co dzień w pomaganiu w trudnych, coraz bardziej skomplikowanych i delikatnych ludzkich problemach i jednoroczny staż pracy w poradni budzi wątpliwości. Dlatego Rada Pedagogiczna zabiega o lidera zespołu, który będzie nie tylko dobrym zarządcą, ale który będzie przede wszystkim liderem w tym, co jest istotą tej pracy.

Radny Antoni Szczuciński był reprezentantem Komisji Oświaty i Wychowania w komisji konkursowej w tej Poradni i nie może szczegółowo opowiadać przebiegu komisji konkursowej, natomiast podzielił się kilkoma uwagami. Radny rozumie rozgoryczenie pracowników związane z tym, że zespół zgrany także ze swoją szefową znalazł się w sytuacji niepewności, także związanej z nieco innym przygotowaniem zawodowym osoby, która wygrała. Sam przebieg posiedzenia był typowy dla tego typu komisji konkursowych. Komisja miała do czynienia z wystąpieniem osoby, która dotychczas pracowała i dobrze zna sytuację w placówce, jest dobrze zorientowana w szczegółach funkcjonowania tej placówki i proponującą kontynuację z pewnymi zmianami i z wystąpieniem osoby z zewnątrz, przygotowanej dobrze od strony teoretycznej i ogólnej o funkcjonowaniu poradni psychologiczno-pedagogicznej, z mniejszą wiedzą o szczegółach funkcjonowania tej poradni. To była sytuacja, w której nie można powiedzieć by, z punktu widzenia sytuacji, która była na posiedzeniu komisji, ktoś wypadł źle. Takiej sytuacji nie było, więc ocena członków komisji musiała brać pod uwagę to, czy komisja opowiada się za pewną kontynuacją, spokojnym działaniem i brakiem sprzeczności, jakie się w tej chwili pojawiły, czy komisja idzie w stronę pewnego ryzyka sprzeczności i jest zauroczona bardziej marketingowym podejściem do prowadzenia placówki. Przed takim dylematem byli ci, którzy głosowali, biorąc pod uwagę to, co widzieli w trakcie przebiegu posiedzenia komisji. Z doświadczeń związanych z organizacją pracy radny uważa, że pewnie lepiej dokonywać wyborów, które pozwalają spokojnie funkcjonować placówce. Z punktu widzenia formalnego przebieg tej komisji wydaje się prawidłowy, więc radny nie widzi podstaw do zanegowania wyniku, który pojawił się w wyniku głosowania. Dwie osoby ze składu komisji głosowały za dotychczasową Panią dyrektorką, jeden głos był nieważny, 5 osób było za kandydaturą nowej osoby. Jak widać rodzi to pewne, po części zrozumiałe, stany napięcia w placówce i organ prowadzący musi tę kwestię przeanalizować.

Przewodniczący Przemysław Alexandrowicz stwierdził, że sytuacja jest nietypowa. W mieście są 263 samodzielne placówki, w ciągu roku odbywa się 50-70 konkursów; a takich sytuacji zdarza się niewiele. Komisja może wysłuchać głosu Rady Pedagogicznej i to uczyniła, jednak żadnych formalnych działań podjąć nie może. Konkurs przebiegł zgodnie z przepisami prawa. Pan Prezydent odpowiedzi udzielił.

Dyr. Przemysław Foligowski powiedział, że konkurs odbył się zgodnie ze wszystkimi regułami prawidłowo. Pani, która jest pracownikiem Wydziału i od lat prowadzi komisje konkursowe lub w nich uczestniczy, również w poradniach

psychologiczno-pedagogicznych, wygrała dosyć wyraźnie ten konkurs. To, że była powołana na przewodniczącą komisji na podstawie pewnej procedury nie ma znaczenia, ponieważ osoba wyznaczona do momentu posiedzenia komisji nie ma kontaktu z dokumentacją. Dokumentacja jest otwierana na posiedzeniu komisji, a w momencie, kiedy okazało się, że ta Pani złożyła swoje dokumenty, natychmiast została odwołana ze składu komisji. Nie ma żadnych zakazów ani obostrzeń aby pracownik Wydziału Oświaty startował w konkursie, tak się zdarza. Trudno tutaj doszukiwać się pewnego celowego, nieczystego działania. Pani [imię] od lat uczestniczy w konkursach i, idąc tym tokiem myślenia, od lat mogła gromadzić wiedzę na temat funkcjonowania poradni. Trudno przewidzieć, czy pracownik Wydziału będzie kiedyś chciał startować na dyrektora jakiejś placówki i w związku z tym wyłączyć go z takiej działalności. Żadne przepisy prawa tego nie regulują, a wszystkie wymogi formalne zostały spełnione, kandydatka nie wygrała głosami pracowników Wydziału Oświaty, patrząc na wynik głosowania wynika, że poparli ją przedstawiciele różnych organów, które są reprezentowane w komisji. Prezydent nie może nie powołać osoby, która wygrała w konkursie.

Zdaniem radnej Katarzyny Kretkowskiej sprawa jest nietypowa i niemożliwa do rozstrzygnięcia przez radnych, radna nie wie, czy możliwa do rozstrzygnięcia przez Prezydenta w sposób satysfakcjonujący Radę Pedagogiczną. Sprawa jest trudna dlatego, że placówka jest poradnią, nie jest to szkoła, w komisji konkursowej nie ma przedstawicieli rodziców, osoba kierująca placówką w większym stopniu skupiona jest na pracy z radą pedagogiczną niż w przypadku placówki szkolnej czy przedszkolnej, gdzie praca dyrektora jest skupiona na pracy z radą pedagogiczną, ale także na pracy z rodzicami czy uczniami. Tutaj praca z dziećmi, z młodzieżą jest zindywidualizowana, więc dyrektor tak naprawdę kieruje dobrą pracą pedagogów i to dominuje w pracy dyrektora. Sytuacja jest niedobra, gdyż mamy do czynienia z radą pedagogiczną, która jest bardzo zadowolona ze swego dotychczasowego dyrektora. Po drugiej stronie mamy pracownika Wydziału Oświaty, który staje do konkursu mając tylko roczny staż pracy w poradni i otrzymuje 5 głosów. Można zakładać, że 4 głosy to głosy urzędników i powstaje podejrzenie, być może nie słuszne, że urzędnicy poparli swoją koleżankę. Z pisma wynika, że pedagodzy nie głosowali za tym, aby zmienić sobie dyrektora. W tej sytuacji radna nie zadowolona z nowej dyrektorce pracy z zespołem, który jest bardzo rozczarowany, że ich dobry dyrektor, ceniony przez nich i na zewnątrz przegrał konkurs po to, aby zrobić miejsce urzędnicze, która chciała zamienić swoją pracę w Urzędzie na pracę w placówce oświatowej. Taki będzie wydzźwięk całej sytuacji niezależnie od tego, jak przebiegało głosowanie.

Zdaniem przedstawicielki Poradni mamy do czynienia z sytuacją społeczno-prawną, gdzie z jednej strony z punktu widzenia ogądu obecnie panujących przepisów prawa nic się nie stało, ale może te przepisy prawa nie są doskonałe. Są pewne placówki oświatowe, a poradnia należy do takich, gdzie nie tylko w czasie prac komisji powinno się odbywać 5 lat pracy w bursach, liceum i ledwo jeden rok pracy w poradnictwie, tylko należałoby się zastanowić, jakie zasoby ludzkie z tego doświadczenia przenosi się do pracy, która polega na pomaganiu ludziom w przeróżnych problemach. Czemu ma służyć taki wybór? Z jednej strony osoba z 29-letnim stażem pracy i kompetencjami w znajomości prawa oświatowego, zarządzania poradnią, z drugiej strony, po konkursie, jest osoba, która zapewne będzie dobrym menadżerem i ma rok pracy w poradnictwie. Czemu ma służyć taka zmiana? Czy to jest dobra zmiana?

Dyr. Małgorzata Nawrocka ściśle współpracuje z Poradnią i współpraca układa się fantastycznie, jest ciągłość działania, rodzice i dzieci mają spokój, pewność i zaufanie, że w tej Poradni znajdą pomoc. Środowisko nie zna nowej Pani dyrektor, nie może Jej nic zarzucić, ale wiek, w jakim znajdują się dzieci, jest to najważniejszy i najtrudniejszy wiek w życiu dzieci, a poradnia stanowi ogromną pomoc/ wsparcie we wszelkich coraz bardziej trudnych przypadkach, które trafiają do palców. I tu jest obawa, że poczucie bezpieczeństwa zostanie zaburzone.

W ocenie radnego Michała Grzesia jest to próba zmuszenia radnych, żeby zajęli stanowisko w sporze pracowniczym. Wszystko obyło się zgodnie z prawem, wynik konkursu jest jednoznaczny. Widocznie osoba, która wygrała konkurs, przedstawiła komisji taki rozwój placówki, że przekonała komisję do swojej osoby i wygrała konkurs. Radny nie widzi tutaj złamania prawa, jest spór – Panie z Rady Pedagogicznej przekonują, że Pani, która przegrała konkurs jest lepsza od Pani, która wygrała konkurs. Jest to zdanie Rady Pedagogicznej, ale była komisja składająca się z różnych osób i tak komisja wybrała. Takie sytuacje się zdarzają, że pracownicy są niezadowoleni z wyboru nowego dyrektora.

W związku z wyczerpaniem listy mówców przewodniczący Przemysław Alexandrowicz zakończył ten punkt porządku obrad.

Ad. 4

1. Przewodniczący Wojciech Miśko poruszył sprawę konkursów na dyrektorów placówek oświatowych i z przykrością stwierdził, że konkursy organizowane przez Miasto Poznań bardzo często rozpoczynają się z opóźnieniem. W większości jest to spowodowane nieobecnością lub spóźnieniem radnych. Pan Wojciech Miśko zaapelował do radnych o przychodzenie na czas na komisje konkursowe, a do organizatora konkursu zaapelował o zawarcie informacji w regulaminie konkursu na temat zasad powoływania zastępcy, który ma się pojawić na dany konkurs.

Dyr. Przemysław Foligowski wyjaśnił, że regulaminu doprecyzować nie można, gdyż jest to regulamin ministerialny, przyjęty rozporządzeniem Ministra Edukacji, natomiast w powiadomieniu o powołaniu na członka komisji może znaleźć się informacja, że nie przyjdzie w ciągu np. 15 minut spowoduje powołanie członka rezerwowego. To zaproponowane rozwiązanie zostanie dopracowane.

2. Przewodniczący Przemysław Alexandrowicz poruszył sprawy dotyczące funkcjonowania przedszkoli. Do przedszkola rodzice zgłosili dziecko, które posiada orzeczenie o niepełnosprawności, ale ze względu na ciężką chorobę nerek. Dziecko nie ma orzeczenia o potrzebie kształcenia specjalnego, ponieważ dziecko jest w pełni sprawne intelektualnie. Z racji jednak ciężkiej choroby i trudności pielęgnacyjnych, matka szukała przedszkola integracyjnego. Uchwała RMP z dnia 29 września 2015r. określa czas bezpłatnego pobytu dziecka w przedszkolu oraz opłaty za świadczenia udzielane przez przedszkola i w par. 3 jest zapis, że nie pobiera się opłaty za przedszkole w przypadku, gdy dziecko posiada orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego bądź opinię o wczesnym wspomaganiu. Czy nie warto

byłoby rozważyć, że oprócz tego pierwszeństwa w przyjęciu dziecka niepełnosprawnego, które nie ma orzeczenia o potrzebie kształcenia specjalnego, nie powinno takie orzeczenie pociągnąć za sobą zwolnienia z opłat za pobyt dziecka w przedszkolu. Radnemu wydaje się, że dotyczy to pojedynczych dzieci w skali miasta. Czy zatem pan Prezydent nie rozważyłby propozycji modyfikacji uchwały tak, aby takie dziecko było zwolnione z opłat za pobyt w przedszkolach.

Dyr. Przemysław Foligowski powiedział, że nie powinno być kłopotu, aby taką zmianę uchwały przedstawić. Pani kierownik Hanna Janowicz skontaktuje się z przewodniczącym celem uzgodnienia zapisu i taka zmiana uchwały zostanie przedstawiona.

Przewodniczący Przemysław Alexandrowicz poruszył sprawę dowożenia dzieci niepełnosprawnych do przedszkoli. Brakuje formalnego dokumentu, który regulowałby tę sprawę, a w szczególności jeden aspekt – dowozu dzieci 3- i 4-letnich. Przewodniczący za wskazane uznał sformalizowanie zapisu, że także dzieci 3- i 4-letnie, które nie mają obowiązku przedszkolnego, w pełni podlegają regulacjom dotyczącym dowożenia dzieci niepełnosprawnych do przedszkoli.

Dyr. Przemysław Foligowski powiedział, że w praktyce w momencie, kiedy jest taki wniosek, Wydział każdorazowo występuje do Prezydenta o wyrażenie zgody i Pan Prezydent wyraża zgodę. Gdyby było to uregulowane w formie np. stanowiska Rady Miasta, ułatwiłoby to realizację tego zadania.

Kolejna sprawa poruszona przez przewodniczącego Przemysława Alexandrowicza dotyczyła podstawy programowej. W podstawie programowej także dla dzieci z głęboką niepełnosprawnością jest zawarte przygotowanie do posługiwania się językiem obcym nowożytnym w zakresie nabywania świadomości istnienia innych języków. Nie zagwarantuje się, aby dziecko z głębokimi deficytami nauczyło się języka obcego, ale powinno mieć świadomość, że ludzie rozmawiają także innymi językami, które nie są zrozumiałe. De facto powinien to realizować nauczyciel z uprawnieniami do nauczania tych języków. Powstaje pytanie, czy zamiast angażować nauczycieli do takich zadań nie warto by zaangażować np. nauczyciela języka migowego, potraktowanego jako inny sposób komunikacji. Nauczyciel języka migowego byłby pewną alternatywną propozycją komunikacji pozawerbalnej. Jest to w gestii ministra. Dyrektorka Przedszkola nr 81, która z tym się zetknęła, napisała do ministerstwa, list jednak pozostał bez odpowiedzi. Być może gdyby Pan Prezydent zechciał taki list wesprzeć, to byłaby udzielona odpowiedź.

Dyr. Przemysław Foligowski powiedział, że Wydział przygotowuje takie pismo pod podpis Prezydenta.

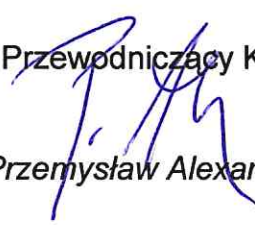
Przewodniczący Przemysław Alexandrowicz poruszył kolejny temat – przy praktyce stosowania zasad opłat za dziecko w przedszkolu pojawiła się kwestia, że na miesiąc rodzice muszą deklarować sztywne godziny, w których dziecko odbierają z przedszkola. Zdarzają się przypadki z racji godzin pracy rodziców, np. 3 razy w miesiącu, dziecko jest odbierane później. Próba wynegocjowania, że przez 17 dni jest to inna godzina, a przez 3-4 dni inna, skończyła się niepowodzeniem, bo nie było

takiego uzusu. Jest to pewne organizacyjne utrudnienie, co można zrobić w tej sprawie?

Dyr. Przemysław Foligowski uważa, że rodzic powinien płacić za czas faktyczny pobytu dziecka w przedszkolu. Zostanie to sprawdzone, a dyrektorzy zostaną uczuleni na te zapisy.

Na tym posiedzenie zakończono.

Przewodniczący Komisji


Przemysław Alexandrowicz

Protokołowała
Renata Hildebrandt
Biuro Rady Miasta

17.02.2016